

Dokumentacja dnia 6. kwietnia 1991r.

Szanowny Panie.

Nawiązując do Pańskiej odpowiedzi na prośbę moją w sprawie zmian wpisu w legitymacji, oświadczam, że z inicjatywą tej sprawy dalej rezygnuję.

- Nie mam już się na polonizowanie komplekacji i brudności w w/w kwestii. - Jakiś tam duchowstwiec nie znam i mógł mi rekwizować.

Do LLB. z faktycznie takie twierdzenie, by przysłać mi ewentualne brudności i podpisać wyrok.

W lipcu 1947r. przybył do mnie kapt. pow. komunistyczny por „Ciemny”, oświadczył, że u Komunistycznej Rosalii należy w generacji przeprowadzić rewizję i jeżeli będzie ślad współpracy z LLB, powiesić one konstrukcję.

(Ję syn Jęwey, był wówczas w LLB, a przedtem u nas w NIN przedstawiał stanowisko dowódcy batalionu „Wiera”) W czasie rewizji Komunistka (matka adrety) siedziała me tośku i kiedy „Świeży” prezentował jej toś, że z salmi fetykistej wyjęte ukryty pistolet i wyekwanta w Świeżego, ale ten włożył je zastąpić rekrutując swoje życie. - Pa w tym czasie byłam

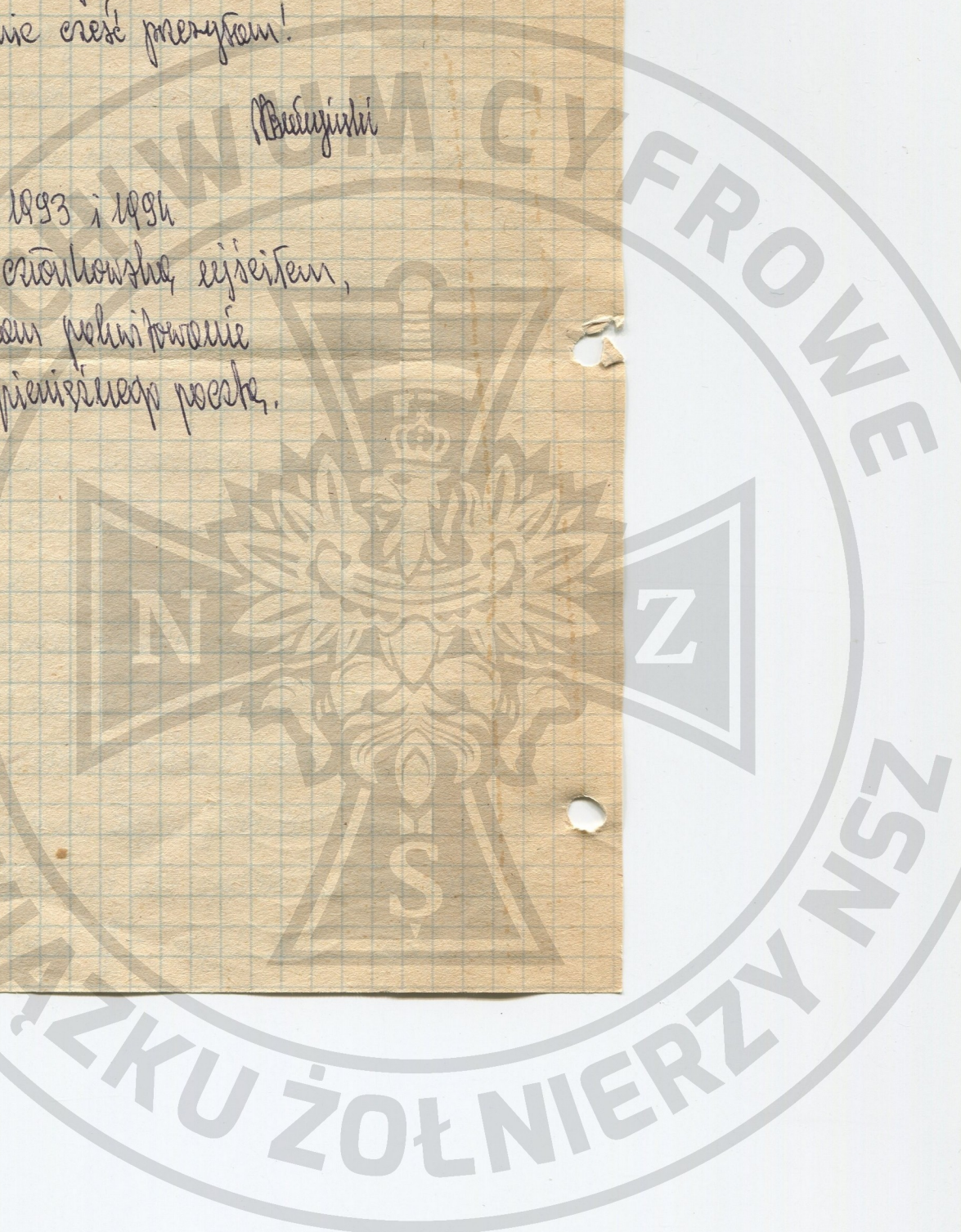
we chrześcijaństwie jej gospodarstwa folwarcznego.

Papiery, które były prezentem mojemu
 Panu siostrze mi, lub siostrze.

Serdusze powitania
 i życzliwość całej przesyłam!

Maryjka

Ze rok 1993 i 1994
 stądże stworzona jest, i
 we co mam pokwitowanie
 pełnem pięknym poście.



- Szanowny Panie Prezisie.

Zwracam się z prośbą, o zmianę legitymacji członkowskiej NSZ, wydanej mi 05.11.1992r., gdzie wpisano stopień wojskowy „szeregowy”. Byli podkomendni mi Lotnierze, z którymi utrzymyuję kontakt, oburza się na wyraz „szeregowy” i stąd nie, bo zaiste szeregowy nie mógł piastować stanowisk: szefa Pogotowia Akcji Specyjnej pow. łomżyńskiego i szefa oddziału na ten rejon. O dyscyplinie nie podjęłem swojej rangi i należało mi nie upiorywać, bo szeregowy co najmniej nie pasuje i dla historii NSZ, dla mnie i dla moich b. Lotnierzy. - Istnieje takie zdanie - oficer bez stopnia, albo nie. Problem w tym, że mojego awansu oficerskiego do st. ppor., dwój

2)

historycy: Leszek Żebrowski z Warszawy i Jerzy Kutach z Biłegostoku, zajmujący się moją osobą, w archiwach im dostępnych, znaleźć nie mogą.

Proszę o zmianę załącznika o uproszczeniach kombatenckich, wydanego mi 20.11.1992 r.,

z opisem, że okres działalności mojej w NSZ i NAW dotyczy się od lipca, 1947 r., do września, 1947 r., a więc zaledwie dwa miesiące, co jest niezgodne z rzeczywistością i porokusem. W/w białkę, wpisano mi na podstawie wyroku nr 1111, z 1948 r., który dzisiaj jest nieaktualny, bo ujętym postanowieniem Sądu wojewódzkiego w Biłegostoku, w dniu 26 listopada, 1991 r., które opiera prawdę o okresach działalności mojej w czasie okupacji.

hitlerowskiej i bolszewickiej. Bedy pro-
szę, aby wszelkie wpisy do legitymacji
były zależne od unieważnionego
wyroku, z dnia 26 listopada, 1991 r.

Załączniki: dwie fotografie, odpis
unieważnienia wyroku, oraz dwie le-
gitymacje kwestionowane i to wesz-
tło będzie w dwu kopertach - listach.

14 lipca, 1993 r., byłem w Łowicy na pro-
sytosci Poswiczenie Sotenderów NSZ.

Do Łowicy zabrali mnie i p. Wyżomirskiego,
(z naszego dywizjonu) kol. „Gąsiek”. Stwierdzi-
waliśmy Włodysław z Wroclawia (b. żołnierz mo-
jego oddziału) - wówczas miałem
szczęście słuchać w Kościele, Pana
wygłoszonej mowy w kwestii NSZ,
a dyktai. - Zdziwił bardzo, że nie
wiedziałem, że to Pan właśnie!
Powiedział mi o tym dopiero „Gąsiek”
w drodze powrotnej, wózy z Panem

4)

spodycować grochówkę pod namiotem przy jednym stole. - Gdybym się -
 dzał, przedstawilibym się, a cała przy-
 jemność byłaby po stronie mojej.
 - Dość!

Lubię się dowiedzieć, że jestem
 witeli mnie serdecznie i gorąco, wspo-
 minając wspólne. Je oczywiście
 Ich nie zapomnę jako Polaków pracujących,
 którzy pomogli nam w walce o wolność
 a powoleni poświęcającymi i byli dla
 nas lesem autentycznym.

Podziwiam Pana pułkownika
 serdecznie! Daję dużo zdrowia!
 Pozostaje z szacunkiem i szlachetnością.

Wierzyński

8270
 " 370"

18.03 1994r